Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Rok IX Sierpień 1935 r. Nr. 8.

ŻYCIE STRAŻACKIE

WOJEWÓDZTWA KIELECKIEGO

MIESIĘCZNIK

W JEDNOŚCI SIŁA!

W obliczu wyborów.

Stanęliśmy dzisiaj w obliczu nowych zagadnień państwowych, w obliczu zarządzonych wyborów do Izb Ustawodawczych, a że jest to akt o pierwszorzędnej doniosłości dla Państwa, więc nie może on być obojętny strażactwu, jako bardzo licznemu ugrupowaniu społecznemu. Obecne wybory będą wejściem społeczeństwa na drogę innego pojmowania roli i zadań Izb Ustawodawczych oraz innych kryterjów w ocenie ludzi, mających wejść do przedstawicielstwa narodowego. Wprowadzona bowiem niedawno w życie nowa Konstytucja dała podstawę do ustalenia nowej ordynacji wyborczej.

Obecna Konstytucja jaśniej, niż poprzednia określa kompetencje organów Państwa i drogę na której mają być one powoływane. Nie dla wszystkich zaś może jeszcze jest dość jasne i widoczne, że Polska odtąd wkracza na nowe drogi rozwoju, drogi, które być może nie okażą się jeszcze odrazu dość doskonałe, ale które w każdym bądź razie wolne już być powinny od tych wad i usterek, jakie ujawniały wybory, przeprowadzane na podstawie dawnej ordynacji.

Obecna bowiem ordynacja wyborcza, obecny system wyborów zmierza wyraźnie do tego, aby do przedstawicielstwa narodowego szukać ludzi nie pod kątem widzenia ich przynależności partyjnej, ale przy uwzględnieniu ich istotnych kwalifikacyj moralnych i społecznych, pod względem stopnia ich wyrobienia w pracach samorządowych, gospodarczych, oświatowych i społecznych.

Dzisiaj zmienia się cała atmosfera wyborów oraz ich forma i przebieg. Nie będzie wieców, mów, odezw, plakatów i powodzi ulotek, w których każdy partyjnik zachwalał swój program rządzenia Państwem, polegający na obietnicach i frazesach, które potem nie były realizowane, gdyż w zestawieniu z rzeczywistemi warunkami życiowemi okazywały się niewykonalne.

W obecnych wyborach dominującą rolę odgrywać musi **nieskrępowane** zaufanie wyborcy do tego człowieka, którego będzie wybierał do Izb Ustawodawczych, a którego kandydatura na posła wypłynie w drodze eliminacji na zgromadzeniu okręgowem delegatów, reprezentujących różne zorganizowane ugrupowania społeczne.

W wyniku przebudowy systemu wyborczego chodzić nam zatem powinno o to, aby do Izb Ustawodawczych wybierać nie tych ludzi, którzy dbali o interesy tej czy innej warstwy społecznej, ale tych którzy, znając interesy tej warstwy, byliby zdolni uzgadniać je z interesami innych warstw w imię dobra ogółu obywateli i Państwa.

W obliczu obecnych wyborów, mając już całkowitą pewność, że strażactwo nie znajdzie się w orbicie działania partyj politycznych, gdyż wybory odbywać się będą w płaszczyźnie życia samorządowego, z którem strażactwo nasze jest już silnie powiązane, winniśmy uświadomić członków naszej korporacji o znaczeniu nowej ordynacji wyborczej i obowiązku wzięcia udziału w zarządzonych wyborach.

Przez dobre bowiem wypełnienie aktu wyborczego, który jest aktem obywatelskim, a nie partyjnym, dajemy dowód służenia Państwu, troski o jego potęgę

W danej chwili jest nam potrzebny zgodny zbiorowy wysiłek, aby do Izb Ustawodawczych powołać ludzi, którzy zdolni będą kontynuować dzieło jakie nam zmarły Wódz Narodu ś. p. Marszałek Józef Piłsudski w Swej spuściźnie pozostawił. Strażacy, spełnijcie więc wasz obowiązek obywatelski i stańcie gremjalnie przy urnach wyborczych, oddając głos na ludzi godnych zaufania szerokich warstw społecznych.

— o —

Do Ogółu Strażactwa!

DRUHOWIE!

Kiedy przed pięciu niespełna laty odbywały się wybory do Sejmu i Senatu, rozumieliśmy wszyscy, w jak wyjątkowych okolicznościach były one wówczas przeprowadzane. Zdawaliśmy sobie w szczególności sprawę z tego, jaką koniecznością dla dobra Państwa była podjęta wówczas przez Rząd naprawa ustroju Rzeczypospolitej, aby mogła ona wywieść Polskę z niemocy i bezsiły, w jakie zepchnęły ją przed laty partje polityczne.

Dziś naprawa ustroju Rzeczypospolitej jest już rzeczą dokonaną. Druhowie! Stoimy znowu wszyscy w obliczu konieczności spełnienia swego obowiązku obywatelskiego. Obowiązkiem tym jest wykonanie czynnego prawa wyborczego i przyczynienie się do wyłonienia reprezentacji parlamentarnej, najlepiej odzwierciadlającej siły wewnętrzne Narodu ku zapewnieniu Mu potęgi w teraźniejszości i przyszłości.

Przyszły Sejm i Senat mają ostatecznie utrwalić wytknięte już nowe drogi ustrojowe. Dlatego zdrowy instynkt narodowy nakazuje nam wybierać do zbiorowej współpracy w Izbach Ustawodawczych nie takich ludzi, którzy się legitymują przynależnością partyjną, ale takich, którzy realnie ujawnili już swe wartości moralne i zawodowe w pracy samorządowej, gospodarczej, społecznej i kulturalno-oświatowej, bo tylko tacy ludzie zdolni będą kontynuować budowę życia publicznego w Polsce na nowych i zdrowych zasadach.

Druhowie! Strażactwo polskie było, jest i będzie organizacją, wnoszącą do życia publicznego realne wartości gospodarcze oraz twórcze pierwiastki ładu, dyscypliny zbiorowej, pozytywnej pracy i zgodnej współpracy. Musimy więc dać wyraz, że rozumiemy należycie rolę obywatela w Państwie, a dobro Państwa chcemy budować na istnieniu silnej władzy oraz zgodnej współpracy wszystkich warstw społecznych, ku czemu zmierza właśnie nowa Konstytucja i nowa ordynacja wyborcza.

Druhowie! Stańmy zatem wszyscy do urn wyborczych, jak jeden mąż! Niech wszyscy wiedzą, że strażactwo w służbie dla Państwa, tak jak i w służbie walki z pożarami, świadome jest, jak spełnić należy swój obowiązek obywatelski.

Czołem!

ZARZĄD GŁÓWNY
ZWIĄZKU STRAŻY POŻARNYCH
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Trzeba tworzyć potężne motory czynu polskiego.

W dniu 6 sierpnia r. b. na Zjeździe Legjonistów w Krakowie gen. dyw. Edward Rydz-Śmigły, Generalny Inspektor Sił Zbrojnych R. P. wygłosił następujące przemówienie:

„Głęboko świadom jestem tego, że w tej chwili trudno głosowi ludzkiemu tak w waszą pierś uderzyć, by trafić w rytm waszego serca. Byliście bowiem w Krypcie Wawelskiej...

Tak... nie zjawi się między nami, jak dawniej, Komendant i nie szarpnie naszem sumieniem, sumieniem narodu, ani nie pogłaszcze serdecznem, wzruszającem słowem, wskrzeszając uroki naszej żołnierskiej młodości i ciesząc się naszą wierną, żołnierską miłością...

Czyż mam mówić do was o tem, kim On był dla Polski?

Nie dziś dopiero, nie dzisiaj, gdy spoczął między królami po trudach, nie dzisiaj dopiero pojęliśmy i zrozumieli, kogo w Nim Polska miała. Zrozumieliśmy to przed dwoma dziesiątkami lat, wtedy, gdy młodzieńczemi śpiewaliśmy głosami: „Wojenko, wojenko, cóżeś ty za pani....", nie potrzeba było Jego śmierci, by nas przekonać o Jego wielkości i nie trzeba było widoku duszy całego narodu, leżącej u Jego trumny, by nas przekonać o wyjątkowych prawach Tego Człowieka. Wszak myśmy już tak dawno złożyli w Jego ręce prawo stanowienia o naszem życiu i o naszej śmierci.

Wiemy dobrze, że co w naszych duszach jest najlepszego i najsilniejszego — to Jego dzieło. Powiększył On duszę narodu o całą wielkość wolnej Ojczyzny. Uczył nas za Nią walczyć i dla Niej pracować.

Z okresu walki przynieśliście na ten kopiec z szerokich polskich pól, lasów i gór garście ziemi, zawierającej obok krwi dawnych pokoleń naszego pokolenia krew. Te garstki popiołów tu przyniesione, głoszą swą głęboką symboliką o nieśmiertelności wypełnionego żołnierskiego obowiązku i stwierdzają, że miłość żołnierska silniejsza jest od śmierci. Non omnis moriar, bo ta ziemia ma szczególną moc, non omnis moriar, bo istnieje wielkość Polski, wydźwignięta olbrzymim trudem Komendanta, bo istnieją całe kategorje wartości i sił, które przed Nim w Polsce nie istniały.

Pierwszą z tych wartości jest żołnierz, jako nieodzowny element bytu państwa, nietylko w sensie fizycznego istnienia pewnego typu żołnierza, ale w sensie samej idei państwa. Komendant wbudował tę nową wartość, jako najważniejszy element w konstrukcji państwa i nauczył naród rozumieć, że, jeśli ten element zaczyna murszeć, lub gnić, to cała konstrukcja grozi zawaleniem. Pilnujmy tego nowego nabytku serca i rozumu polskiego. Trzeba, aby każde polskie dziecko, ucząc się pierwszych słów pacierza, równocześnie uczyło się kochać ideę żołnierską. Niechaj każda polska matka pamięta o tem, myśląc o szczęściu i honorze swego syna. Bo Rzeczpospolita nasza jest rozłożysta, jak to powiedział jeden z kanclerzy polskich w XVII wieku, i cóż postawimy dla obrony jej otwartych granic, jeśli nie piersi żołnierskie?...

I trzeba umieć patrzeć i pracować w sprawach państwa na dalszą metę. Nie można być dojutraszkiem, żyjącym z dnia na dzień.

Koledzy, nie można utyskiwać, trzeba myśleć i dołożyć ramienia, aby było dobrze. **Jest napewno w Narodzie i myśl i dobra wola, trzeba tę myśl pobudzić i pomóc dobrej woli, niemiłosiernie tępiąc chwast i złą wolę. Mamy pewne pozycje, ustalone przez Komendanta, w sumieniu i świadomości narodowej. Jest to kategorja pojęć o Państwie i obowiązków w stosunku do niego. Należy strzec i umacniać te pozycje, ale równocześnie trzeba budzić i ożywiać pracę umysłu ludzkiego, jego twórczość i przedsiębiorczość, trzeba tworzyć potężne motory aktywności. W stosunku do trudności i zagadnień trzeba mieć podstawę czynną.**

I jeszcze jedno muszę powiedzieć, to, co jest w waszej myśli i waszem sercu. Jeśli ktoś w kraju liczy na jakieś chwile słabości, to niech wie, że my po cudze rąk nie wyciągamy, ale swego nie damy. Nietylko nie damy całej sukni, ale nawet guzika od niej. I niech wie, że to jest decyzja całego narodu".

Rozkaz na dzień 6.VIII. 1935 r.

Komendant na Wawelu! Zbiórka w Oleandrach!
Najcięższą listę straty ktoś przeczyta na głos
i pewnie weterański odtrąbimy antrakt...
Nie! Nie!... Mobilizację ktoś zarządził nagłą!
Przed milczące szeregi wystąpi cień z cieniów
i głos jeden rozebrzmi w trzech brygad sumieniu!

„Żołnierze! Znów spotyka was zaszczyt niezmierny,
że pierwsi przestąpicie zaborcze granice
mej śmierci. I mnie wierni, jak jam Jej był wierny,
w jedną żagiew zżagwicie cmentarne gromnice
i tą żagwią wżarzycie w Nią, w ciało Ojczyzny,
mego Ducha — co żywy — precz rozgania tryzny!

Zatem, jako czołowa kolumna żołnierzy,
pójdziecie przed Narodem na życia okopy,
na których luźne skóry zgarbnieją w pancerze,
na których w ił wdeptają mój pot wasze stopy,
a przez które, choć zlegną na nich wasze kości,
Ojczyzna mocą wejdzie do nieśmiertelności!

Wszyscy równi jesteście wobec ofiar waszych,
jakie przyjdzie wam ponieść w moich nowych bojach.
Jesteście żołnierzami, których Wódz przeznaczył,
by Naród w bój zrywali, gdy drzemie w postojach!
Krzyże za ten bój rozdam wam na mej kwaterze,
jak za tamte dawałem w ziemskim Belwederze.

Patrzę na was i czekam, jak na kadry Ducha,
i pozdrawiam was, jako kadrową kompanję.
Idźcie piorunami bić, gdzie noc jest głucha,
aż Naród w błyskawicach waszych czynów stanie
i od Tatrów po Bałtyk, od Gniezna po Wilno
pojmie miłość Ojczyzny, co nad śmierć jest silną!”

Kazimierz Andrzej Czyżowski

Wiersz powyższy napisany został przez członka Komisji Wydawniczej „Gazety Strażackiej“ naszego Związku, p. K. A. Czyżowskiego, z okazji przypadającej w dniu 6 sierpnia r. b. 21-ej rocznicy wymarszu I-ej Kadrowej Kompanji Legjonów w bój o niepodległość Polski.

Zasiłki P. Z. U. W.

na budowę zbiorników wodnych.

W roku bieżącym P. Z. U. W. przyznał zasiłki na budowę zbiorników wodnych pożarowo-rybnych i pożarowych następującym strażom pożarnym Kieleckiego Okręgu Wojew.:

1. we wsi Gliniany pow. Opatów, staw poż.-rybny zł. 240.
2. we wsi Świniary pow. Sandomierz staw poż.-rybny zł. 120.
3. we wsi Błeszno pow. Częstochowa, staw poż.-rybny zł. 220.
4. we wsi Klepaczka, pow. Częstochowa, staw poż.-rybny zł. 250.
5. we wsi Węglowice, pow. Częstochowa zbiornik betonowy zł. 520.
6. O. S. P. Bałtów, pow. Iłża na urządzenie punktów czerpania zł. 120.
7. O S. P. Krzyżanowice, pow. Iłża na urządzenie punktów czerpania i zbiornika zł. 75.
8. O. S. P. Sienna, pow. Iłża na urządzenie punktów czerpania i zastawek zł. 55.
9. O. S' P. Koprzywnica, pow Sandomierz na budowę zbiornika beton. typu „B” na wodę deszczową zł. 900.
10. O. S. P. Staszów, pow. Sandomierz na budowę zbiornika bet. typ. „B” na wodę deszczową zł. 1000.
11. O. S. P. Koszyce, pow. Pińczów na bud. zbiornika pożarowego zł. 250.
12. O. S. P. Kije, pow. Pińczów na budowę zbiornika pożarowego zł. 200
13. O. S. P. Kazimierza W-ka, pow. Pińczów na budowę zbiorn. pożarowego zł. 450.
14. O. S. P. Przemyków. pow. Pińczów na budowę zbiornika po arowego zł. 100.
15. O. S. P. Bejsy, na wykonanie studzienek zł. 150.
16. O. S. P. Solec Zdrój, pow. Stopnicki na budowę zbiornika pożarowego zł. 300.

Subwencje te wypłacone będą wyżej wymienionym w 2-ch ratach po 50 proc. zgóry i po stwierdzeniu wykończenia robót przez właściwych inspektorów powiatowych P. Z. U. W.

Czuwajmy wszyscy nad bezpieczeństwem.

Rok bieżący, jak wynika z raportów i meldunków zaznaczył się wysoką i zatrważającą palnością. Prawie codzień otrzymujemy wprost niepokojące wiadomości o wzmagającej się klęsce pożarów, zwłaszcza masowych. Pożary dochodzą nieraz do niebywałych rozmiarów katastrofalnych, niszcząc masowo w niektórych powiatach naszego województwa siedziby lub całe osiedla ludzkie.

Moloch pożaru szaleje i pochłania dziesiątki i setki tysięcy złotych, rujnując w pocie czoła zdobyte mienie ludności. Setki pogorzelców bez dachu nad głową, bez warsztatów pracy, inwentarza wpada w skrajną nędzę, przysparzając i powiększając przez to samo i tak już ciężką sytuację gospodarczą kraju. Wymownego tego wyrazu grozy i rozpaczy nie zdołają zażegnać choćby największa litość i dowody doraźnej pomocy, okazywanej później pogorzelcom. Stracony raz dobytek własny nie przywraca się tak łatwo, zresztą jest to niemożliwe przy dzisiejszej konjukturze gospodarczej. Pozostaje tylko nędza i rozpacz — bezwzględna zubożałośc naszego społeczeństwa. A że tak jest, a nie inaczej to mieliśmy możność stwierdzenia na podstawie własnych spostrzeżeń i długoletnich obserwacyj.

Czemuż to przypisać ten groźny stan pożarów i jego skutków? Czemuż tak szaleje żywioł ognia? Co mamy uczynić, aby zaradzić temu zjawisku? Zastanówmy się głębiej nieco, Druhowie, nad tem zagadnieniem — szukajmy przyczyn oraz środków zaradczych, aby zapobiec tej potwornej hydrze, bezlitośnie gnębiącej ludzkość od wieków.

Obserwując niektóre miasteczka i osady stwierdzam z ubolewaniem ogromną niezaradność i opieszałość naszej ludności pod tym względem.

Brak jakiegokolwiek poczucia w zachowaniu ostrożności przed wywołaniem pożaru, brak poczucia do przestrzegania obowiązujących przepisów ochronnych dla ludności — to bodaj są najważniejsze przyczyny pożarów tak licznie powstających.

Dziwna wprost lekkomyślność w igraniu z niebezpieczeństwem pożarowem, szczególniej wówczas, gdy ludność niejednokrotnie pozostaje głucha i obojętna na wezwania i przestrogi osób, zdających sobie sprawę z grozy, jaka nad nią zawisła — budzi w nas dreszcz przerażenia i zarazem powstaje świadomość, że trzeba podwoić nasze czuwanie nad bezpieczeństwem.

Zdawałoby się napozór, że klęski te pobudzą współobywateli do wzmożenia akcji zapobiegania pożarom, do okazania właściwszej pomocy naszym strażom, śpieszącym na ratunek — tymczasem w bardzo wielu osiedlach panuje jakaś dziwna obojętność i niechęć pod tym względem, a nawet zdarzają się wypadki utrudniania strażom prowadzenia nie tylko akcji zapobiegania ale i akcji gaszenia pożarów.

Stosunek taki każe przypuszczać, że gdzieś tkwi zła wola, ukryta w głębi ciemnoty i u ludzi nieuświadomionych. Sporadyczne zaś wypadki podpaleń, często w chęci zysku osobistego, aby otrzymać odszkodowanie ubezpieczeniowe—które przecież nigdy nie popłaca, czy też nieostrożności z ogniem lub zaniedbania w wycierze kominów—dają w następstwach swych nieobliczalne skutki i olbrzymie straty dla dotkniętych pożarem, a dla kraju wprost fatalne następstwa gospodarcze.

Stan taki trwać dalej nie może — trzeba energicznie i zdecydowanie wystąpić przeciw wszelkim objawom godzącym w całość i spokój Państwa.

Należy więc bezwzględnie wzmóc akcję zapobiegania pożarom, wytężyć całą energję do pobudzenia i ożywienia działalności naszych, przeważnie śpiących, gminnych komisyj przeciwpożarowych. Należy dążyć do uregulowania stosunku ludności do straży, tam gdzie dotąd jeszcze nie istnieje, rozszerzyć i usprawnić choćby najprymitywniejszy system alarmowania straży, zapewnić dostarczanie koni na wypadek pożaru, zapewnić pomoc ludności przy gaszeniu ognia, przemyśleć i zorganizować plan zaopatrzenia wodnego osiedli oraz dążyć drogą odczytów, odezw, czy pogadanek do uświadomienia ludności o przestrzeganiu istniejących przepisów zapobiegawczych i jej obowiązkach (patrz Rozporządzenie p. Wojewody Kieleckiego w „Kieleckim Dzienniku Wojewódzkim“ Nr. 16 z d. 18 lipca 1931 roku oraz Ustawę o ochronie przed pożarami i innemi klęskami w „Dzienniku Ustaw“ Nr. 41 z 1934 r.) Również należy zwrócić baczną uwagę na przepisy budowlane, czystość strychów oraz na racjonalnie zorganizowany wycier kominów i sumienne wypełnianie przez kominiarzy ich obowiązków.

W dzisiejszej sytuacji musimy wypowiedzieć bezwzględną walkę lekkomyślności ludzkiej i tępić bezlitośnie łobuzerskie i zbrodnicze postępki podpaleń — musimy znaleźć sposoby na ustalenie przyczyn pożaru oraz zapoznać się ze „sztuczkami“ zbrodniarzy, dla łatwiejszego ich wykrycia. Zwrócić również specjalną uwagę należy na osiedla podlegające komasacji.

Do walki tej muszą stanąć dzisiaj nietylko strażacy, władze samorządowe i administracji ogólnej, ale całe społeczeństwo. Należy więc wspólnie obmyśleć planowa i skuteczną akcję w zakresie prewencji — znaleźć właściwą drogę chroniącą ludność przed pożarami i klęskami żywiołowemi.

Dla zorganizowania skutecznej akcji powinniśmy głęboko zastanowić się, wszyscy razem z władzami, nad tem zagadnieniem oraz obmyśleć celowy, planowy i konsekwentny aparat wykonawczo-kontrolny z daleko idącemi uprawnieniami i pełnomocnictwami.

Wprawdzie istnieją komisje przeciwpożarowe gminne, ale działalność ich jest opieszała, niezaradna, a większość ich nie przejawia prawie żadnej działalności, może i dlatego, że brak nad nimi racjonalnego dozoru organów nadrzędnych.

Pragnąc choć w części przyczynić się do ożywienia działalności w tym kierunku, rzucam swoje myśli — wytyczne, jako ramowe, które zdaniem moim powinny być rozpatrzone przez pożarników i właściwe czynniki interesujące się tym zagadnieniem oraz powinny dać pozytywny rezultat w podjętych poczynaniach, a może nawet temat dyskusyjny zmierzający do znalezienia lepszej i właściwszej drogi realizacyjnej.

Przypuszczam że działalność przeciwpożarowa nie może się sprowadzać i ograniczać w ramach samych komisyj przeciwpożarowych gminnych, które w większości są opieszałe, bezradne i bezczynne, lub ograniczające się do napisania suchego protokułu z posiedzeń. Niektóre K.P.G. nie posiadają nawet książek protokularnych i trudno ustalić w jakim zakresie zostały podjęte prace, i co zamierzają uczynić na najbliższą przyszłość. A jak wygląda wykonanie tych uchwał — „żywo" obradujących członków K.P.G. to lepiej o nich nie wspominać, aby nie sprawiać zainteresowanym zbyt dużej przykrości w ich „owocnej" pracy. Coprawda są wyjątki — ale je na palcach można policzyć — zasługa to przeważnie naszych dzielnych naczelników straży, którzy pomimo piętrzących się trudności zawsze śmiało idą w bój o wielką ideę społeczną i jako tako pchaja K.P.G. naprzód.

Dla należytego skoordynowania, ujednolicenia i nadania właściwego kierunku i dozoru, zdaniem mojem należałoby powołać nadrzędny organ kontrolny na szczeblu władz powiatowych, t. zw. powiatowe komisje przeciwpożarowe. Zadaniem ich będzie opracowanie kierunku tych prac, ułatwienie i pośredniczenie w zdobywaniu funduszów na akcję zapobiegawczą, opracowywanie do przedłożenia właściwym władzom odnośnych zarządzeń prewencyjnych oraz czuwanie i dozór nad działalnością K.P.G. ze specjalnym zwróceniem uwagi na uświadomienie ludności.

W skład powiatowej Komisji przeciwpożarowej weszliby: starosta lub zastępca jako przewodniczący, sekretarz i inspektor samorządowy, architekt powiatowy i istruktor pożarniczy. Instruktor pożarniczy winien być właściwym referentem przeciwpożarowym Wydziału Powiatowego na mocy regulaminu ustalonego w roku 1931 i otrzymać uprawnienia od Wydziału Powiatowego do nadzoru K.P.G. i ingerencji doraźnej w zakresie akcji przeciwpożarowej.

W dozorze nad K.P.G. oprócz instruktora ma uprawnienia również z urzędu inspektor samorządowy i winien je mieć także architekt powiatowy. W pracy terenowej, w zakresie przepisów budowlanych, winni się uzupełniać nawzajem architekt powiatowy i instruktor pożarniczy jako zastępca, zaś w zakresie samej akcji przeciwpożarowej odwrotnie — instruktor pożarniczy, jako właściwy referent i architekt jako zastępca. Te trzy czynniki organu nadzorczego t. zw. Powiatowej Komisji Przeciwpoż., ściśle z sobą powiązane terenowo, mogą należycie się uzupełniać, czuwać i wyręczać w dziedzinie prac prewencyjnych, a zwłaszcza w zakresie dozoru nad działalnością Komisyj Przeciwpożarowych gminnych. Dalszy ciąg omówię w następnym numerze.

J. Plebanek.

Z działalności Okręgu Wojewódzkiego.

Druh Prezes Aleksander Erbe przerwał urlop i z dniem 22 lipca r. b. objął urzędowanie na stanowisku Prezesa Okręgu Kieleckiego.

Najbliższe posiedzenie Zarządu Okręgu zostało wyznaczone na dzień 28 sierpnia r. b., na którem zapadną uchwały ważniejszego znaczenia organizacyjnego.

Druh Inspektor Józef Plebanek po kilkutygodniowym pobycie na kursie inspektorskim w Łodzi powrócił do Kielc i z dniem 31 lipca objął swoje urzędowanie. Interesantów przyjmuje w biurze Okręgu tylko w piątki, z wyjątkiem świąt, w godzinach 9 — 15.

Wstrzymano i odwołano udzielone urlopy odpoczynkowe wszystkim członkom Korpusu Technicznego Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego na okres wyborów do Sejmu i Senatu, wydając odnośne zarządzenia i wytyczne udziału strażactwa w samych wyborach.

Egzaminy kwalifikacyjne dla oficerów powiatu opatowskiego przeprowadziła Komisja Wojewódzka w składzie druhów: instr. H. Milbrandta, m. instr. K. Jerki, m. instr. A. Babiarza i m. instr. G. Cieślickiego w dniach 29 czerwca, 27 i 28 lipca r.b. w Opatowie. Egzaminy z wynikami dodatniemi złożyło około 30 oficerów.

Dalsze egzaminy w zakresie III stopnia zgodnie z planem działalności Okręgu Kieleckiego, przewidziane zostały dla oficerów powiatów: opoczyńskiego, w dn. 7 i 8 września, kozienickiego w dn. 12 i 13 października, sandomierskiego dn. 19 i 20 października i koneckiego dn. 26 i 27 października.

Do egzaminu dopuszczeni zostaną tylko Ci oficerowie straży, którzy posiadają świadectwa z ukończenia dawnych 5, 8 i więcej dniowych kursów pożarniczych. Szczegóły stawiennictwa i programu udzielą zainteresowane oddziały powiatowe.

Kurs dla kandydatów na mechaników i obsługi motopomp I stopnia odbędzie się w Kielcach w czasie od 17 do 22 września r. b. Oddziały powiatowe do dnia 5 września r. b. zgłoszą do Okręgu odpowiednich kandydatów ze straży, posiadających już motopompy lub podlegających motoryzacji w roku 1935/36. Ilość kandydatów ograniczona do 30 słuchaczy. Kandydaci otrzymują wyżywienie i zakwaterowanie bezpłatnie. Koszty przejazdu na kurs i spowrotem pokryją zainteresowane jednostki organizacyjne.

Warunki przyjęcia a) wykształcenie ogólne w zakresie szkoły powszechnej, b) podstawowe wyszkolenie pożarnicze, c) znajomość i wprawa w posługiwaniu się najprostszemi narzędziami, jak: młotek, pilnik, klucze i t. p. (pożądane, aby kandydaci wykazali się praktyką warsztatową np. kowalską, ślusarską i t. p. lub też szoferską).

Kandydaci zgłaszający się na kurs winni z sobą zabrać: koc, pościel, przybory tualetowe, przybory do pisania i zaświadczenie o ukończeniu kursu po-

żarniczego podstawowego conajmniej w zakresie I stopnia.

Sprawozdawcze posiedzenie Rady Kieleckiego Okręgu Wojewódzkiego, na którem zostanie rownież dokonany wybór uzupełniający członków Zarządu Okręgu przewiduje się na dzień 29 września 1935 r. Szczegóły zostaną podane oddzielnie.

Kurs samarytańsko-pożarniczy dla komendantek Ż. O. S. P. odbędzie się w dniach od 16 do 31 sierpnia w Pinczowie. Szczegóły podajemy na innem miejscu.

Co myślą i piszą samarytanki?

Wspomnienie z Racławic.

Był cichy wiosenny ranek. W wąwozach ziemi miechowskiej jakieś błyski migotały pomiędzy zielenią, jakby całe stada jaszczurek wygrzewały się w słońcu.

Od czasu do czasu nikły szept zakłócił ciszę drganiem ludzkich głosów, lub wydobywała się z gęstwin cicha modlitwa „pod Twoją Obronę“.

Szli na bój — na pewną śmierć, szli bronić tej ziemi, która skąpana w Krwi ich ojców czekała wybawienia, szli wyrwać zabraną mowę polską, siebie chcieli oddać za Poskę.

I padał kwiat młodzieży, padali ojcowie i dziady a na stosach ich trupów budowała się nasza niepodledła Ojczyzna, wzrastała w sercach tych co pozostali i dalej mieli prowadzić zaczęte dzieło.

Wczesnym rankiem w pamiętny dzień 4 kwietnia na łąkach racławickich spotkała się garstka polskich szaleńców z kosami z potężną armją moskiewską i rozegrała się walka na śmierć i życie, walka krótka, rozpaczliwa — zacięta.

Historja zapisała jeszcze jedno zwycięstwo, gdzie trud poniesiony został powetowany — Polacy posunęli się o jeden szczebel naprzód w swej wędrówce o wolność.

Łąki Racławickie zczasem znowu porosły runią zieloną, tylko na szczycie wzgórza racławickiego, nad grobami poległych bohaterów wznosi się Chrystus przybity do krzyża — symbol naszego męczeństwa.

Płynęły lata pełne chluby i wspomnień, pełne cichych bohaterów, o których historja nie wie, bo ich było za dużo, by wszystkich spisać mogła — bądźmy więc autorami chwil ostatnich.

Zielone błonia racławickie zaroiły się znowu od sukman krakusów które w tysiączne tłumy zgrupowały sie w Racławicach.

Z wszystkich piersi wyrywa się okrzyk, z ust zaś pięćdziesięciu samarytanek rozchodzi się szept — to on, który także żył tylko dla Polski, o sobie nie pamiętał nigdy. Cichy, lecz dumny wstępował na pola racławickie, gdzie w dowód uznania jego prac dla ojczyzny — ludność Racławic ofiarowała mu zagrodę, rozumując, że ten który budował zagrodę ojczystą dla wszystkich nie miał czasu dla siebie, i nie mógł myśleć o własnej. Całe życie budował tę, którą w dziecięcych marzeniach ukochał — Polskę.

W granatowych mundurach samarytanki stanęły zwartym szeregiem, utworzyły szpaler, by godnie przeprowadzić człowieka, który jest widomym przykładem pracy ofiarnej. Pada komenda „Baczność“ — „na prawo patrz!“ i samarytanki płomiennym wzrokiem przeprowadzają wysoką postać premjera, który wita nas życzliwem spojrzeniem. Potem z powagą kroczy za pocztami sztandarowemi. Wszyscy w skupieniu słuchają przemówienia p. Premjera, gotowi zapewnić że praca ofiarna nie jest im obca.

Premjer skończył — ostatnim jego słowom towarzyszyły tysiączne okrzyki: „Niech żyje“. Odjechał do swoich obowiązków. Może kiedy w wolnej chwili wróci do swej zagrody i patrząc na łąki racławickie, gdy będą czerwone od zachodzącego słońca, wspomni owe wizje krwawe, dni ukojeń i chwil jaśniejszych, może przesuną mu się przed oczyma i granatowe mundury samarytanek które myśli jego odgadły i żyją nie tylko dla siebie lecz dla ojczyzny i bliźnich.

Lechówna Bronisława.

Kurs II stopnia w Łyszkowicach

W dniach od 30 czerwca b. r. do 14 lipca b. r. został przeprowadzony w Żeńskiej Szkole Rolniczej w Łyszkowicach pow. miechowskim 15 dniowy kurs II st. dla komendantek i funkcyjnych Ż. O. S. P. komendantką którego była ref Okr. Woj. D-na Zofja Szkocna.

Na kursie było przeszkalanych 51 słuchaczek z czego 35 z pow. miechowskiego, 16 z powiatów sąsiednich, prócz tego w wykładach i ćwiczeniach brały również udział uczenice szkoły w liczbie 27 które po pewnem doszkoleniu otrzymają świadectwa z I st.

Kurs ukończyło 50 druchen z tych 14 z wynikiem b. dobrym, 17 z dobrym, 19 z dostatecznym, jedna z wynikiem niedostatecznym.

Życie na kursie płynęło zwykłym trybem życia skoszarowanego, które choć monotonne to jednak nie pozwala się nudzić, bo każda chwila musi być wykorzystana, co zrazu nuży słuchaczki, ale pod koniec każda przychodzi do przekonania, że tego wszystkiego było zamało. Dużo się niby zaczerpnęło wiadomości a tak wiele jeszcze do pobrania zostało.

Monotonję życia kursowego urozmaicił dzień 7 lipca w którym kurs wyjechał do Racławic celem wzięcia udziału w uroczystościach wręczenia zagrody premjerowi Sławkowi. W Racławicach kurs zrobił duże wrażenie na ludności i gromadził wokół siebie tłumy ludzi Zwarta i karna masa granatowych mundurów mimowoli rzucała się w oczy.

Podczas nabożeństwa kurs utworzył szpaler na aleji prowadzącej do kościoła, i dzielnie pomagał krakusom w utrzymaniu porządku. Nagrodą zato

było duże zainteresowanie jakie odbiło się na twarzy p. premjera i innych gości na widok tylu jednolicie umundurowanych kobiet.

W czasie defilady kurs szedł jako honorowy oddział za pocztami sztandarowemi, swoją postawą i marszem zdobył sobie ogólne uznanie. Po defiladzie w czasie przemówienia p. Premjera samarytanki trzymały kordon powstrzymując swoim zwartym szeregiem największy natłok ludności. Największym sukcesem kursu w Racławicach było jednak to, że samarytanki wzbudziły zainteresowanie p. Premjera, który pytał miejscowego starostę co to jest za organizacja, zaznaczając, że jeszcze takiej nie widział. Krótkich informacji o drużynach samarytanskich udzielił p. Premjerowi d-h instr. Makowiecki. Szczególnie zainteresowała p. Premjera finansowa strona utrzymania naszych organizacyj i był zdziwiony kiedy go poinformowano, że straże przeważnie finansują oddz. we własnym zakresie, co do pewnego stopnia utrudnia rozwój tych oddziałów. Stosunek p. Premjera do kursu, uwydatnił się w życzliwym uśmiechu jaki zawsze miał na ustach przechodząc koło samarytanek.

Prócz uroczystości w Racławicach duże ożywienie na kursie wprowadzał przyjazd p. starosty, który dwa razy wizytował kurs. Podczas tych wizytacyj był na wykładach, ćwiczeniach, zajęciach świetlicowych, wkońcu na egzaminie. Wogóle wykazał duże zainteresowanie kursem i pracami samarytanskimi na terenie powiatu i temu zainteresowaniu pp. starostów prawdopodobnie w dużej mierze należy zawdzięczać rozwój oddziełów samarytańskich, jaki w ostatnich czasach zaznaczył się w powiecie miechowskim. Zbytecznem jest dodawać, że na kursie p. starosta był zawsze b. mile widziany.

Wielce emocjonalnem przeżyciem dla słuchaczek były egzaminy na które w pierwszym dniu przyjechał p. starosta z p. inspektorem szkolnym, który jako członek Zarządu Oddz. Pow. wykazuje również duże zainteresowanie praca samarytańską i stara się zainteresować nią nauczycielstwo, (na kursie było 5 naucz. z pow. miechowskiego). Pozatem był delegat P.C.K. z Okręgu Krakowskiego, który stwierdził, że program służby samarytańskiej pokrywa się z programem P.C.K. z tej dziedziny i dzięki temu słuchaczki dostały zaświadczenia z przeszkolenia P.C.K.

W ostatnim dniu wizytowała kurs Referentka Związku d-na Zofja Skrońska która brała udział w egzaminie z przedmiotów pożarniczych i stwierdziła, że kurs był na poziomie.

W dniu 14 lipca odbyło się zakończenie kursu, które ze względu na niepogodę nie było przeprowadzone w takim zakresie jak zamierzano, to znaczy nie odbyły się pokazy samarytańskie z O.P.L.G. i pożarnicze. Po uroczystem nabożeństwie w obecności licznie zebranych gości przemawiała do kursu D-na referentka Skrońska, która z uznaniem podreśliła prace druchen i życzyła im by tak samo zdały egzamin w terenie. Następnie przemawiali p. Szajnkowska, ks. proboszcz miejscowej parafji, członek Zarządu Oddz. Pow. D-h instr. Makowiecki. Wszyscy w przemówieniach swoich podkreślali wartośc i potrzebę prac samarytańskich.

Po przemówieniach zostały odczytane wyniki egzaminu, kursu II st. Rozdano zaświadczenia z P.C.K. i P.O.S. poczem nastąpił pokaz prac świetlicowych zakończony wesołemi przyśpiewkami własnej kompozycji. Na zakończenie został odczytany pożegnalny rozkaz, po odczytaniu którego przemawiała komendantka kursu poczem kurs został rozwiązany i słuchaczki rozjechały się do domów, by dalej prowadzić prace samarytańskie może nie w takim tempie jak na kursie, ale równie mozolnie.

Kurs Żeński II stopnia w Wojkowicach Komornych.

W dniu 28 lipca r. b. staraniem oddziału będzińskiego pod kierunkiem asp. D-chny Z. Szkocnej, referentki Okręgu Kieleckiego rozpoczął się kurs samarytańsko-pożarniczy II stopnia w Wojkowicach Komornych, na który zgłosiło się 16 uczestniczek.

Uroczyste zakończenie kursu odbędzie się dnia 11 sierpnia r. b.

Kurs żeński dla komendantek Ż. O. S. P. w Pinczowie.

W czasie od 16 do 31 sierpnia r. b. w Pinczowie odbędzie się kurs samarytańsko-pożarniczy dla komendantek i kandydatek na komendantki Ż.O.S.P. III stopnia.

Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs będą miały kandydatki, które posiadają następujące warunki: 1) wykształcenie ogólne w zakresie ukończonej szkoły powszechnej, 2) ukończony kurs II stopnia, 3) jeden rok służby samarytańsko-pożarniczej w funkcji p. o komendantki, zastępczyni, sekcyjnej lub patrolowej, 4) zdolności instruowania i kierowania zespołem, 5) wyrobienie korporacyjne i społeczne, 6) dobry stan zdrowia i nienaganną opinję.

W miarę wolnych miejsc będą przyjęte kandydatki, posiadające większość z podanych warunków.

Absolwentki kursów żeńskich, które w latach ubiegłych ukończyły kursy sam.-pożar. w Kozienicach i Pinczowie mają przed wszystkimi inymi pierwszeństwo. Kurs obecny w Pinczowie będzie postawiony na wyższym poziomie wyszkolenia.

Koszty utrzymania i wyżywienia pokrywa Kielecki Okręg Wojewódzki. Wpisowe 5 złotych na koszta administracyjne kursu oraz zniżkowe przejazdy koleją i normalny przejazd autobusem z Kielc do Pinczowa i z powrotem pokrywają zainteresowane jednostki organizacyjne.

Kandydatki należy zgłosić do Okręgu w Kielcach w dniu 10 sierpnia r. b. W zgłoszeniu należy podać: imię, nazwisko, wiek, wykształcenie ogólne, wykształcenie samarytańsko-pożarnicze, funkcję w Ż. O. S. P., stan zdrowia, poparty zaświadczeniem lekarskim, oraz opinję zgłaszającej jednostki.

Słuchaczki zgłoszone winny zabrać ze sobą: koc, poduszkę, bieliznę pościelową i osobistą, przybory tualetowe, pantofle gimnastyczne, pożądane białe, kostjum gimnastyczny, mundurek samarytański do niego pożądane czarne buciki i czarne pończochy. Spodeńki lekkoatletyczne, przybory do pisania, świadectwo z ukończonego kursu sam.-poż. oraz zaświadczenie lekarskie.

Kandydatki zgłoszone na kurs winny zameldować się w Oddziale w Pinczowie, ul. Pałęki Nr. 2 dnia 16 sierpnia o godz.

10 rano. Korzystać one mogą ze zniżki kolejowej 50%, po które winny się zgłosić do właściwych komendantów powiatowych przysposobienia wojskowego i wych. fizycz. Zlecenia na przejazdy zniżkowe zostały przyznane pismem Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojsk. L. 550/260 zaop. III z dn. 6.VI. r. b. w wykazie kursów i obozów zastępczych, centralnych na okres letni pod pozycją № 76. Straże zgłaszające swoje kandydatki winny wystawić odpowiednie legitymacje z fotografjami dla łatwiejszego otrzymania zniżek kolejowych.

Do Pinczowa dojechać można kolejką z przesiadką w Jędrzejowie lub z Kielc autobusami.

Z ŻYCIA STRAŻY

Z działalności Oddziałów Powiatowych i O. S. P.

ODDZIAŁ CZĘSTOCHOWSKI

Ukonstytuowanie się Zarządu Powiatowego Straży Pożarnych powiatu Częstochowskiego.

W dniu 2 lipca b. r. o godzinie 11-ej rano odbyło się w sali konferencyjnej Starostwa, posiedzenie nowowybranego w dniu 2 czerwca b. r. Zarządu Powiatowego Straży Pożarnych tutejszego powiatu przy udziale Starosty p. Rogowskiego, jako prezesa Rady Powiatowej Straży Pożarnych, z następującym podziałem pracy: I-szym vice-prezesem został wybrany D-h B. Bielobradek z Kamienicy Polskiej, 2-gim vice-prezesem D-h St. Olszyński z Libidzy, którzy podjęli się z prezesem Zarządu Oddziału Powiatowego D-h Serednickim przy odpowiednim podziale terenu zlustrować wszystkie Oddziały Straży Pożarnych tutejszego powiatu. Na sekretarza wybrano D-ha Sojeckiego z Wyczerp, na skarbnika D-ha Jelonka z Kamyka, na referenta prasowego D-ha Michalskiego z Czarnego Lasu i członka Zarządu D-ha Bogobowicza z Częstochowy.

Zarazem dzięki życzliwemu stanowisku p. Starosty ustalono w planie pracy następujące wytyczne: ogromną bolączką na terenie naszego powiatu była nieuregulowana sprawa wyjazdów koni do pożarów, co w większości gmin odbijało się ujemnie na szybkości udzielania pomocy nieszczęśliwym. Odtąd na terenie wszystkich gmin, gdzie są straże pożarne wyjazdy do pożarów będą traktowane jako podwody płatne oraz tym którzy na alarm w przeciągu roku najwięcej razy pośpieszą z końmi do alarmu będą przydzielane nagrody z gminnych komisji przeciwpożarowych. Pierwsza nagroda zł. 20 — II nagroda zł. 15 — III nagroda zł. 10. Oprócz tego będą wyznaczone nagrody powiatowe. I-sza nagroda od p. Starosty, II — od Wydziału Powiatowego, III — od Rady Powiatowej Samorządu Terytorjalnego, IV — od prezesa Rady Powiat. Straży Pożarnej, V — od prezesa Zarządu Oddziału Powiat. Straży Pożarn., VI — od Zarządu Powiat. Straży Pożarn., VII — od P.Z.U.W. Następnie we wszystkich rejonach do końca października r. b. urządzone zostaną manewry rejonowe by wzmocnić fachową stronę, jak szeregowych tak i korpusu oficerskiego Straży Pożarnych przez taktyczne rozwiązywanie zadań obrony przeciwpożarowej. Za najlepsze rozwiązywanie zadań taktycznych będą wydawane dyplomy i nagrody pieniężne.

Po zawodach rejonowych odbędą się zawody powiatowe.

Referent prasowy Oddziału Powiatowego
(—) B. Michalski.

ODDZIAŁ OLKUSKI.

Z uroczystości poświęcenia sztandaru Ochotniczej Straży Pożarnej w Tarnawie pod Ojcowem.

Od dawien dawna na pięknych i sercu miłych krańcach wzgórz Ojcowa i Pieskowej Skały, zbożowemi niwami pokrytych, w krakowskiej ziemi pow. olkuskiego leży długa dwukilometrowa patrjotyczna wieś Tarnawa.

W uroczystość Zesłania Ducha Św. patrzyła się wieś nasza dumnem okiem czasu, pławiąc się w serdecznym wstrząsie jej mieszkańców radości i dumy na to, jak po wiekowej niewoli, jakby zaklęte w „Weselu Wyspiańskiego“, idą karne drużyny strażackie i inne organizacje, — idą ze śmiechem i zadowoleniem do Tarnawy, na wielkie dla wsi Święto Dziesięciolecia istnienia Ochotniczej Straży i poświęcenia jej pięknie wykonanego przez Siosty Felicjanki w Krakowie — sztandaru

Po gwałtownej nocnej burzy, która przechodząc nie ominęła i Tarnawy, na rano pięknie się wypogodziło i z pełną radością przystąpiono do obchodu w remizie strażackiej, która tonęła w zieleni przystrojonej flagami narodowemi.

O godzinie 10-tej odegrano hejnał i orkiestra przyjmowała marszem licznie przybywające organizacje wraz z delegacjami Przybył nasz protektor ks. J. Later proboszcz z Imbramowic, który miał dokonać aktu poświęcenia sztandaru. Przybyły Straże Pożarne ze Smardzowic ze sztandarem, z Sułoszowej, Wielmoży, Imbramowic, Zadroża i t. d. Nastrój niebywały. Druh Sieradzki formuje drużyny do raportu, w toku którego przybywają i miejscowe organizacje: Kat. Stow. Młodzieży męskie i żeńskie, Związek Strzelecki, Koło Gospodyń Wiejskich, Rada Wiejska i Kółko Rolnicze.

Wszyscy w czworobocznej kolumnie w barwach złocistych, w promieniach słońca oczekujemy na przyjazd p. Starosty St. Gliszczyńskiego z Olkusza. Niebawem przyjeżdża oczekiwany gość pośród ban-

derji konnej strażaków otaczającej jego auto. Powitał p. Starostę prezes kom. wyk. p. J. Wawer, a następnie druh J. Sieradzki, jako naczelnik rejonu zdał raport z całości. Z nadejściem godz. 11-ej ks. proboszcz w obecności Władz dokonał aktu poświęcenia sztandaru. Po tym uroczystym momencie inż.-agronom p. T. Nowak pięknie przemówił, podnosząc kult wsi i jej przeszłość dziejową. Następnie p. Starosta przemawiał na temat: „O znaczeniu sztandaru", a przy końcu przemówienia wzniósł okrzyk na cześć pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ignacego Mościckiego. Orkiestra w tym momencie odegrała Hymn Narodowy. Wreszcie przystąpiono do aktu wbijania gwoździ do sztandaru, składania ofiar i wpisywania się do księgi pamiątkowej.

Po przerwie obiadowej odbyła się wspaniała defilada, w której wzięły udział wszystkie organizacje. Była to niebywała manifestacja wsi i dumy jej mieszkańców. Defiladę odebrał pan Starosta St. Gliszczyński w asyście p.p. nauczycieli i komendantów rejonów Jangrockiego i Cianowskiego. Po defiladzie odbyła się wspólna fotografja. Zabawa taneczna zakończyła tą piękną uroczystość.

Na zakończenie czuje się w obowiązku serdecznie podziękować Szanownym gościom za ofiary, które złożyli przy wbijaniu gwoździ.

Dziękuję za niestrudzoną pracę p. Kierownikowi szkoły i Jego żonie, — J. i Wł. Wawrom, którzy dużo swojego czasu i swojej pracy oddali przy przygotowaniu powyższej uroczystości. Niemniej dziękuję i p. prezesowi Straży P. Pawlikowi, Józefowi Ciępce, Al. Pawlikowi i całemu Komitetowi Wykonawczemu, oraz wszystkim tym, co bezinteresownie i chętnie stawali do współpracy z Zarządem.

Całej drużynie w dniu dziesięciolecia Szczęść Boże w ciężkiej i niebezpiecznej pracy.

Stach Pieta z Tarnawy
B. adjutant Naczelnika Straży.

ODDZIAŁ PIŃCZOWSKI.

Wielkie Święto Strażackie.

W cichej i spokojnej Wiślicy, położonej nad rzeką Nidą, w powiecie pińczowskim, wśród prastarych murów Kazimierzowskiej Kolegjaty, gdzie Duch Króla Łokietka szukał pokrzepienia i pociechy w chwilach dla siebie ciężkich i trudnych, tam gdzie za dawnych czasów odbywały się sejmiki i zjazdy najprzedniejszych obywateli kraju, Strażactwo ziemi pińczowskiej święciło w dniu 14 lipca 1935 roku triumf 10-cio letniej pracy i dorobku Powiatowego Związku Straży Pożar. połączony z dorobkiem miejscowej Straży, uwieńczony poświęceniem sztandaru, ufundowanego wysiłkiem kilku czynnych pracowników straży i miejscowych obywateli.

Inicjatorem, duszą i mózgiem zjazdu w Wiślicy z okazji 10-cio lecia i poświęcenia sztandaru, był St. Instruktor Związku Str. Poż. pow. pińczowskiego druh Herman Kurcweg.

Społeczeństwo Wiślickie doceniajac znaczenie tego Zjazdu, aby godnie przyjąć przedstawicieli Władz państwowych i Strażackich oraz drużyny strażackie, wyłoniło z pośród siebie Komitet, który podzielony na sekcje: 1) budowlaną, 2) dekoracyjną, 3) żywnościową, 4) porządkową i 5) techniczną, przystąpił natychmiast do wykonania powierzonych czynności i z całą energją i zapałem zabrał się do pracy. Pierwsza wyruszyła w pole sekcja budowlana, wznosząc na placu ćwiczeń 2-wu piętrową wspinalnię, trybuny sędziowskie i dla przedstawicieli władz, ogrodzenie terenu ćwiczeń z ławkami dla gości, oraz bufety i inne. Z kolei zabrała się do pracy sekcja dekoracyjna, klejąc sterty biało czerwonych chorągiewek, aby przyozdobić pobudowane nagie szkielety przez sekcję budowlaną. Sekcja żywnościowa, nie chcąc pozostać w tyle, zabrała się do gromadzenia zapasów żywnościowych, aby braci strażackiej nie brakło niczego.

Dzięki tak zorganizowanemu podziałowi pracy pod okiem St. instr. Kurcwega przygotowania do Zjazdu w najdrobniejszych szczegółach były wykończone w sobotę dnia 13 lipca r. b a zainteresowania wszystkich zwróciły się „Ku Niebu", gdyż w ciągu ostatnich dni pogoda była niepewna i zmieniała się bardzo często.

Z nadejściem nocy z soboty na niedzielę, ołowiane chmury utworzyły nad Wiślicą i okolicą olbrzymi ciemny kask, z którego nad ranem lunął rzęsisty deszcz, przekreślając wszystkie pokładane nadzieję o udaniu się Zjazdu.

Wstał mglisty i chmurny ranek niedzielny dnia 14 lipca 1935 r. Wiślica w odświętnych szatach przyozdobiona flagami biało-czerwonemi z tryumfalną bramą wjazdową, oczekiwała przybycia drogich gości. I stała się rzecz niezwykła, bo otóż ze wszystkich stron pomimo fatalnej pogody, jakby dla zadokumentowania karności i posłuszeństwa organizacyjnego, poczęły zjeżdżać się dziarskie, wesoło uśmiechnięte drużyny strażackie, meldując się Komendantowi Placu druhowi Millerowi, który kierował je przez drużyny łącznikowe na odpowiednie miejsca zbiórek.

O godz. 9-ej, drużyny strażackie w liczbie 48-miu z 10-cioma sztandarami i 3 ma orkiestrami, podzielone na 4 bataljony pod komendą poszczególnych dowódców, przemaszerowały ulicami miasta ustawiając się na rynku w miejscu, gdzie niegdyś stał Ratusz miejski. W 15 cie minut później wjechał konno na rynek Komendant Zjazdu druh Jan Jonietz I wiceprezes Zarządu Oddziału w otoczeniu zastępcy komendanta zjazdu druha inż. Tadeusza Bukowskiego, oraz adjutantów druhów Stefana Hollitzera i Zdzisława Egierskiego i przyjął raport od dowodców poszczególnych bataljonów.

O godz. 10-ej, przybył w asyście Komisarza P. P. pana Antczaka, Starosta powiatowy pan Antoni Kulwieć, którego przy bramie powitalnej przyjęła Rada gminna na czele z wójtem gminy F. Białkiewiczem, a mowę powitalną w podniosłych słowach wygłosił zast. wójta Stanisław Siwicki. Pan Starosta dziękując za przyjęcie przyrzekł, że o Wiślicy nie zapomni i odjechał na rynek. Wjeżdżającego na rynek Pana Starostę, powitała orkiestra pińczowska marszem, a Komendant Zjazdu złożył raport z całości, poczem w otoczeniu Prezesa Oddz. Pow. Zw. Str. Poż. druha Józeta Dembińskiego, Komisarza P. P. Antczaka i wielu wybitniejszych osobistości, przeszedł przed frontem karnie wyciągniętych bataljonów witając wszystkich, strażackiem pozdrowieniem „Czołem Druhowie" na co odpowiedział Mu, entuzjastyczny okrzyk wszystkich strażaków „Czołem Druhu Prezesie".

Po powitaniach uczestnicy udali się do kościoła na nabożeństwo, odprawiane przez Ks. Kan. Jana Widłaka, a pienia kościelne przepięknie wykonał chór pod kierownictwem Adama Wieka Czł Zarządu Str. Wiślickiej.

Po nabożeństwie odbyło się na rynku na specjalnie zbudowanem wzniesieniu, uroczyste poświęcenie sztandaru Straży Wiślickiej, zaprzysiężenie Naczelnika Straży i wbijanie pamiątkowych gwoździ.

W międzyczasie Ks Kan. Jan Widłak wygłosił na rynku podniosłe przemówienie, nazywając brać strażacką „Aniołami ziemskimi, którzy strzegą mienia bliźniego, jak Aniołowie niebiescy, strzegą dusze ludzkie", a następnie Pan Starosta Kulwieć udekorował 3-ch zasłużonych działaczy strażactwa i 11 czł. z miejscowej straży za wysługe lat.

Po skończonej dekoracji drużyny strażackie odmaszerowały z rynku szykując się do defilady, którą przyjął Pan Starosta Kulwieć w otoczeniu Członków Zarządu Oddz. Pow. przedstawicieli policji i miejscowych władz. Rozpoczęcie defilady zameldował Panu Staroście Komendant Zjazdu druh Jonietz, zaś defiladę poprowadził Z-ca Komendanta druh Inż. Bukowski. Równym miarowym krokiem popłynęły przy dźwiękach orkiestr bataljony dziarskich drużyn strażackich, wijąc się po ulicach miasta złoconym wężem hełmów, wzbudzając swą postawą entuzjazm i zachwyt wśród zebranej publiczności. O zakończeniu defilady zameldował Kom. Zjazdu Panu Staroście, poczem udano się na plac ćwiczeń, dokąd podążyły drużyny dla odbycia zawodów.

Otwarcie zawodów nastąpiło przez podniesienie Masztu przy dźwiękach Hymnu Narodowego, a następnie przed sądem konkursowym w składzie: Przewodniczącego Henryka Milbradta Instr. Okr. Wojew., Sekretarza Alfonsa Babiarza Instr. pow. kieleckiego i Sędziego Wacława Hiżyckiego Instr. pow. stopnickiego, stanęły do zawodów konkursowych, wyróżnione straże na zawodach rejonowych w 1934 roku, w liczbie 10 z grupy IV i 2 z grupy III. Pierwsze miejsce w grupie III zdobyła straż cukrowni „Łubna" w Kazimierzy W., w grupie IV — I miejsce zdobyła straż z Kij, drugie miejsce straż z Pierocic.

Na zakończenie Zjazdu zabrał głos Prezes Oddziału Pow. druh Józef Dembiński zarządzajac dla uczczenia ś. p. Nieodżałowanego Wodza Narodu I-go Marszałka Odrodzonej Polski Józefa Piłsudskiego, jednominutowe milczenie, a orkiestra odegrała „Pierwszą Brygadę" w tempie marsza żałobnego. Następnie w kilku podniosłych słowach podkreślił mówca znaczenie tej uroczystości i owocną działalność nad rozwojem strażactwa b. Starosty pińczowskiego i b. Wojewody pomorskiego Pana Lamota, który obejmując powiat zastał tylko 9 straży, opuszczając go w 1930 roku, na inne stanowisko, pozostawił 43, (obecnie jest 64 straże). W toku dalszego przemówienia druh Prezes gorącemi słowy podziękował Członkom miejscowego Komitetu za pracę i trudy poniesione przy zrealizowaniu tak poważnego zadania

Hymnem Narodowym i opuszczeniem Masztu zakończono Zjazd i zawody.

Należy nadmienić, że służbę samarytańską pełnił żeński oddział P.C.K. z Kazimierzy Wielkiej, zaś służbę porządkową z pełnem poświęceniem Oddział Związku Strzeleckiego z Wiślicy i Jurkowa, podkreślając tem samem współpracę z bracią strażacką.

A teraz fakt dokonany, Zjad się odbył i pomimo fatalnej i deszczowej pogody wypadł naprawdę wspaniale, bo był on sprawdzianem tężyzny sił organizacji i hartu ducha strażackiego, tężyzny takiej, jakiej może nam pozazdrościć każda inna organizacja.

Niechaj więc będą dumni Ci, którzy stoją pod sztandarami Ochotniczych Straży Pożarnych i przez swą ciężką, lecz wydajną pracę w przyszłości podwoją tę armję granatowych mundurów, która jest siłą — a siła to Potęga Strażactwa i Państwa

W. Rydlewski
Zast. Naczelnika O.S.P. — Wiślica.

ODDZIAŁ STOPNICKI.

W hołdzie Wodzowi.

W ostatnim hołdzie Wielkiemu Budowniczemu Polski, Pierwszemu Jej Marszałkowi ś. p. Józefowi Piłsudskiemu, Ochotnicza Straż Pożarna Górki przy Zdroju w Busku w składzie 21 osób z ziemią z Górki-Kolonji Leczniczej Dziecięcej im. Dr. Med. Rektora Józefa Brudzińskiego, własnym samochodem udała się w dniu 19 czerwca b. r. do Krakowa do krypty z drogiemi zwłokami Wodza Narodu, a następnie na Sowiniec, gdzie złożono ziemię z Górki i wzięto udział w sypaniu kopca oraz wpisano się do książki pamiątkowej.

Jednocześnie dla zapoznania druhów z „Polską Szwajcarją" w powrotnej drodze zwiedzono historyczne zabytki Ojcowa.

Ochotnicza Straż Pożarna Górki była również w Kielcach przy przejeździe konduktu pogrzebowego ze zwłokami Marszałka.

Wspomnienie pośmiertne.

W dniu 6 lipca b. r. zmarł w 36 roku życia w Dołach Biskupich Witulin ś. p. druh **Henryk Kulbicki**, naczelnik rejonu Kunów, pow. opatowskiego i naczelnik Ochotniczej Straży Pożarnej w Dołach Biskupich, której był założycielem.

Zmarły walczył o wolność Polski, a od 1927 r. pracował na polu pożarnictwa i za gorliwą działalność strażacką został odznaczony medalem zasługi. Na pogrzeb przybyły wszystkie straże kunowskiego rejonu: Doły Biskupie, Kunów z orkiestrą, Janik, Prawęceń, Nietulisko, delegacja Oddziału Powiatowego w Opatowie z prezesem dr. B. Glińskim na czele, Pan Starosta W. Bołdok, oraz przedstawiciele organizacyj społecznych, samorządu i społeczeństwa. Służbę porządkową podczas pogrzebu pełniła O S.P. w Dołach Biskupich. Nad trumną wzruszające przemówienie wygłosił Druh Prezes Zarządu Oddziału Powiatowego Dr. B. Gliński, podnosząc zalety zmarłego jako obywatela i jako wzorowego strażaka. Następnie w imieniu straży pożarnych powiatu pożegnał zmarłego Druh poseł Paweł Wróbel. W zmarłym stracił Oddział Powiatowy Z.S.P. w Opatowie najdzielniejszego naczelnika rejonu, rejon kunowski najlepszego Druha, a Ochotnicza Straż Pożarna w Dołach Biskupich swojego założyciela, opiekuna i jednego z najczynniejszych swych i najbardziej zasłużonych członków.

Cześć Jego pamięci!

„Życie Strażackie” ukazuje się co miesiąc.

ZASTRZEŻENIA REDAKCYJNE:
Rękopisy bez podpisu i adresu Autora nie są uwzględniane.
Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Rękopisy uważane są jako bezpłatne.
Przedruk artykułów dozwolony jedynie z podaniem źródła.

WARUNKI PRENUMERATY:
Prenumerata „Życia Strażackiego”, łącznie z przesyłką wynosi:
rocznie zł. 3.00 — półrocznie zł. 1.60.
Cena pojedyńczego numeru — 30 gr.

CENA OGŁOSZEŃ: strona — 90 zł., 1/2 strony — 45 zł., 1/3 —35 zł 1/4 strony — 25 zł., 1/8 strony — 15 zł, 1/16 strony — 10 zł.

Wydawca: Zarząd Okręgu Kieleckiego Zw. Straży Pożar. R. P. Redaktor odpowiedzialny: ALEKSANDER NIEDBALSKI.

Redakcja—Administracja—Kielce ul. Śniadeckich 15, telefon 15-14, Konto P. K. O. Nr. 63.090.

Zakłady Drukarskie Sejmiku Radomskiego i S-ki Radom, Żeromskiego 46. Telef. 18-30.